

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drweca“ Sp. s. p. w Nowemiście.

Redaktor: Marja Bogusława w Nowemiście.

Nr. 32

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 14 marca 1925.

Rok V

Czy Polska ma się zwracać na wschód czy na zachód?

Dziennikarz niemiecki Behrens w artykule poświęconym paktowi gwarancyjnemu, domaga się:

„Kaszuby i Gdańsk należy zwrócić Niemcom wzajemnie za ostateczne i zupełne zrzeczenie się byłych kolonij niemieckich. Polskę możnaby odszkodować w dorzeczu Niemna i dać w kierunku bardziej wschodnim oparcie o morze.“

Wiadomem jest, że Niemcy wiecznie studują mapy, łamiąc sobie głowy nad tem, jakby wykrocić dla siebie najdogodniejsze położenie, a najmniej korzystne dla tej co im solą w oku — dla Polski. Rozporządzają przytem zazwyczaj nie swoją własnością. I w tym wypadku rade byłoby, gdyby Polska wydarła swoją krew jak szmat ziemi żmudzkiej, czy rosyjskiej, zapuszczoną w kulturze, ubogiej i zamieszkałej przez wroga ludność wzamian za Pomorze, rdzennie polskie, stojące wysoko kulturalnie, bogate i mające wielką przyszłość.

Ale Polska wie jak brać tę troskliwość niemiecką. Słowo Pomorskie pisze słusznie:

Myśl polityczna narodu polskiego powinna być skierowana na zachód, powinna zrozumieć co dla niepodległości państwa polskiego oznaczają jej ziemie zachodnie. Jeżeli Polska jest barjerą i nią być powinna dla dobra pokoju europejskiego między Rosją, a Niemcami, to ziemie zachodnie Polski wraz z dostępem do morza są wałem ochronnym przeciw naporowi niemieckiemu na całość i niepodległość Polski.

Jest jednakże jedna różnica w poglądzie na to podstawowe zagadnienie stosunku polsko-niemieckiego:

Podczas gdy opinia niemiecka bez względu na stronnictwa jest jednomyślna w poglądach na zagadnienie orientacji wschodniej polityki niemieckiej to społeczeństwo polskie nie przesunęło jeszcze polityki odpornej na zachód. U nas wciąż jeszcze nurtuje myśl cofania się na wschód i szukania tam pola działalności dla ekspansji polskiej. Myśl ta byłaby niewątpliwie słuszną, gdyby równocześnie nie ofiarowywała interesów polskich na ziemiach zachodnich.

Niemcy dążą wszelkimi siłami do urzeczywistnienia wielkiego planu Fryderyka Wielkiego. Odcięcie Polsce ziem zachodnich i dostępu do morza oznacza początek jej agonji.

W roku ubiegłym wskazaliśmy na tem samym miejscu na plan, wytknięty przez twórcę socjalizmu Żyda Marxa. W jego „Briefwechsel t. I. str. 189“ znajdujemy następujące uwagi:

— „Im bardziej rozmyślam o historii, tem jaśniej rozumiem, że Polacy to — nation fondue — naród w stanie rozkładu. Można posługiwać się nimi tylko jako środkiem i to do tej chwili, dopóki Rosja nie przeżyje rewolucji agrarnej. Od tej chwili Polska straci wszelkie raison d'être, wszelkie prawo do istnienia.“

Wniosek: na Zachodzie odbierać Polakom wszystko co tylko można; zostawić im tylko gospodarstwo rolne, wysłać ich w ogień, odbierać im ziemię ukazując im perspektywę Rygi i Odesy, a na wypadek, jeśli będzie można wciągnąć w rewolucję Rosjan, złączyć ich z tymi ostatnimi i ostatecznie zmusić Polaków, aby pogodzili się z faktem“.

Co my przeciwstawiamy tej zdecydowanej i jednomyślnej opinii niemieckiej?

Możemy jej przeciwstawić silną wolę obozu wszechpolskiego, który ziemie zachodnie Polski uważa za fundament naszej niepodległości, który w obronie tych ziem toczył walkę w niewoli, w chwili odrodzenia i teraz toczy ją nadal o ich utrzymanie.

Lecz z drugiej strony mamy i objawy zupełnego zaprzęgnięcia wielkiej idei polskiej. Przypominamy zaprzęgnięcie socjalistów polskich, w chwili wysunięcia przez socjalistę niemieckiego Breitscheida sprawy pokojowej rewizji granic polskich na zachodzie, dążącej do odebrania Polsce Pomorza, Poznania i Górnego Śląska.

Przypominamy konszachty socjalistów polskich z socjalistami gdańskimi — Niemcami — w chwili najkrytyczniejszego momentu zatargu z Gdańskiem.

Należy zanotować trzeci znamieny wypadek solidarności socjalistów polskich z niemieckimi. Na zgromadzeniu socjalistycznym, zwołanem z powodu pogrzebu Eberta w Berlinie przemawiał w imieniu socjalistów polskich poseł Diamand, Żyd:

— W Polsce — mówił poseł Diamand — nazywano Eberta „naszym Ebertem“. Ebert nie umarł, lecz padł w walce z nieprzyjaciółmi, gdyż pragnął pokoju... Poseł Diamand zapomniał dodać... i Pomorza. Ebert bowiem jako polityk niezwykle czynny, brał

udział w przygotowaniu planów nad nowym rozbiorem Polski. Był pod tym względem wiernym spadkobiercą Fryderyka Wielkiego i Marxa. A poseł Diamand — Żyd i socjalista polski — był w chwili chwaleńca „naszego Eberta“ wiernym i powolnym pionkiem awangardy socjalizmu niemieckiego, który wskazuje Polsce drogę na wschód, do Rygi i Odesy.

Tym zabiegom możemy przeciwstawić jedną tylko dewizę:

Trzymajmy się na zachodzie.

Uznanie dla Polski w kołach Ligi Narodów.

Genewa. Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że obrady obecnej sesji, są tylko przygotowaniem do głównej dyskusji, jaka się odbędzie na temat bezpieczeństwa na wrześniowym zgromadzeniu Ligi. Ciągłość polityki polskiej broniącej zasad podstawowych Ligi jeszcze od poprzednich zgromadzeń zyskuje nam w kołach Ligi uznanie i wyraźną sympatję. Decydujący politycy Ligi wiedzą, że polityka nasza, dążąca do poszanowania traktatu i poddająca krytyce ideę soju-

szów częściowych, jest to polityka, która jednocześnie podtrzymuje autorytet Ligi, w który niewątpliwie godzą pośrednio propozycje niemieckie, zmierzające do postawienia Ligi poza nawiasem decyzji, tej decyzji, którą Niemcy chciałyby uczynić fundamentem politycznego układu stosunków w Europie. Na ogół wszystkie obrady prowadzone dotychczas poufnie pozbawione są jakiegokolwiek nerwowości i naprężenia.

Przewrotność p. Sahma.

Przewodniczący delegacji gdańskiej Sahn złożył nowe memorjały w sprawie poczty polskiej i policji portowej. W sprawie poczty są to prawie wyłącznie powtórzenia dawnych argumentów, które nic nowego do przedmiotu nie wnoszą. W sprawie policji portowej Sahn, który na rzymskiej sesji Rady Ligi domagał się,

aby w sprawie policji portowej prezes rady portu pułk. de Reynier wypowiedział opinię, teraz wobec niekorzystnej dla senatu opinji pułk. de Reynier'a, zarzuca mu niekompetencję i domaga się nowej ekspertyzy fachowców policyjnych. Sprawy gdańskie będą rozpatrywane prawdopodobnie we środe i czwartek.

Pogrzeb Eberta. — 1000 ludzi poturbowanych przez policję.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w domu zmarłego, gdzie zgromadziło się około dwustu osób, pomiędzy nimi wszyscy postawie pozostający w Berlinie.

Olbrzymi pochód ruszył powoli z pod gmachu parlamentu przed dworzec poczdamski. Tu nieprzeliczone tłumy poczęły przepływać obok trumny wystawionej na wysokim postumencie przed dworcem. Szczególnie licznie pojawiła się młodzież szkolna, która niosła tysiące drobnych czerwonych sztandarów.

Pogrzeb ten jednak był szczególnie obfitym w wypadki, ogółem zanotowano przeszło tysiąc mniej lub więcej ciężkich wypadków zasłabnięć. Pięcio-tysięczny oddział policji z największym trudem zdołał opanować

sytuację. Policja ta pełniła swą służbę nieprzerwanie przez cały dzień, pod wieczór policjanci stracili już widocznie cierpliwość, gdyż nieposłusznych poczęli rozpędzać uderzeniami gumowych pałek. W krótkim czasie musiano oddać w ręce sanitarjuszy drugi tysiąc poszkodowanych. Komuniści urządzili szereg zebrań „ku czci zmarłego prezydenta burżuazyjnej republiki“. Oczywiście zebrań te zmieniły się w gwałtowne wiece, na których piorunowano przeciw zmarłemu zdrajcy ludu robotniczego, i przeciw wydawaniu pieniędzy na kosztowny pogrzeb, gdy setki tysięcy głodnych robotników czeka na wsparcie.

Falsze masonów.

Niepokojące wieści, przenikające od czasu do czasu z Hiszpanji do pism francuskich, niemieckich, angielskich, a czasem i do nas, są tylko pobożnym życzeniem kół masonskich, które niechętnym okiem patrzą na rządy Primo de Riveri. Dyktator hiszpański jest zwalczany przez masonerię podobnie jak Mussolini. Ci dwaj mężowie, którzy zdusili hydrę komunizmu na półwyspach Iberyjskim i Apenińskim, są dziś najbardziej znienawidzonymi przez czerwoną międzynarodówkę ludźmi w Europie. Od ich energii i hartu zależy przyszłość południa Europy, kolebki naszej cywilizacji.

Dla poparcia tego przytaczamy list pewnego mieszczanina hiszpańskiego pisany do Ameryki:

„Ci, którzy zapowiadają rewolucję w Hiszpanji, nie znają nas. Lud hiszpański w chwili obecnej nie zajmuje się polityką. Całą swą uwagę skierowuje ku

Maroku, gdzie każdy ma syna, brata, narzeczonego. Póki nasi najdrożsi będą zdala od ojczyzny, póki przy ognisku domowym nie będą zasiadali nasi obrońcy, dopóty Hiszpanie nie będą tracili sił na niesnaski polityczne, tem mniej na zamieszki, które mogłyby wyjść na korzyść żywołów, pozbawionych ideałów ojczystych.

Dlatego też rewolucje, o których pisze wielu korespondentów pism zagranicznych, są jednym z fałszów, które nasi przeciwnicy chcą zwalczać Hiszpanję. O każdej porze dnia i z całą swobodą poruszają się u nas po ulicach tłumy, całe rodziny, kobiety, dzieci, z większą swobodą, niż kilka lat temu, kiedy miasto Madryt terorizowały bandy rzezimieszków. Właśnie teraz, gdy panuje stan wojenny, mamy spokój, a ulice są wolne od wszelkiej hołoty, która dawniej zatrulała nam życie“.

Nowe trzęsienie ziemi w południowej Kanadzie.

Nowy Jork 9 marca. Z południowej Kanady nadeszły tu alarmujące depezesy, donoszące o nowych trzęsieniach ziemi. Wedle tych doniesień, w zatoce Sanct Paul wstrząśnienia ziemi trwały nieprzerwanie

cztery dni i cztery noce. Panika wśród ludności jest nieopisana. Dotychczas brak wiadomości o szkodach wyrządzonych przez trzęsienie ziemi.

Sejm a przedłużenie czasu pracy.

Wybitny znawca spraw gospodarczych i społecznych dr. R. Battaglia podaje w tej kwestji niezmiernie ciekawy artykuł w Kurjerze Codziennym.

Sprawa przedłużenia czasu pracy w Polsce poniosła niedawno w Sejmie nową porażkę. Sejm nieznaną większością odrzucił rezolucję, wzywającą rząd, by zniósł projekt ustawy, któraby ustawowy czas w Polsce zrównała z normą Francji, Belgii i Włoch.

Różnica na tem polega, że wprawdzie w tych krajach także trzymają się konwencji waszyngtońskiej tj. zasady ośmiogodzinnego dnia pracy i nie wychodzą poza nią, wszelako wyzyskują uprawnienie, konwencją tą stworzone, w całej pełni — podczas gdy Polska pracuje krócej, niż na to pozwala konwencja.

W praktyce różnica wyraża się okrągłą cyfrą 2400 godzin pracy rocznej w tamtych krajach, a 2100 godzin w Polsce.

Reforma, do której w Polsce dążą pracodawcy, polegałaby tedy przedewszystkiem na tem, by zasada był nie 46-godzinny ale 48-godzinny tydzień pracy, by liczba godzin pracy została ustalona na rok np. w cyfrze 2400 — tak, by w tych rocznych ramach godziny, nieprzepracowane w pewnych krótszych okresach czasu (np. z powodu nadmiernych świąt) mogły być odrobione w innych okresach.

Dyskusja, która poprzedziła odmowną uchwałę Sejmu, nie stała niestety — po obu stronach — na tej wyżynie rzeczowej, operując przeważnie tylko pustymi frazesami, wymysłami i dowcipkami.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że pogląd, iż położenie gospodarcze Polski nie pozwala jej na pracę krótszą, niż w państwach zachodniej Europy lub Czechach, jest oczywiście i bezwzględnie słuszny i nie powinien spotkać się z opozycją. Zdłużenie! Opozycja nietylko była, ale i zwyciężyła — ale argumenty jej zredukowały się do jednego: „W tamtych państwach można dłużej pracować ponieważ tam robotnicy mają większe zarobki i lepsze mieszkania. Niech przemysłowcy ulepszą urządzenia i zmniejszą swe zyski, a będziemy mogli konkurować z Zachodem nawet przy krótszym czasie pracy“.

Z przeciwnej strony zaś nie dyskutowano spokojnie i rzeczowo z tem rozumowaniem reprezentantów stronnictw robotniczych. A rząd, jak zwykle przy takich tematach, gremjalnie mył ręce i milczał.

Jakaż jest prawda?

Zyski w przemyśle polskim — już conajmniej od roku — są rzadkością, a straty są regułą. Wiedzą o tem doskonale sami robotnicy.

Ulepszenie techniczne, któreby pozwoliły na zwiększenie wydajności pracy bez przedłużania jej czasu, wymagają ogromnych wkładów, a także nieraz sprowadzenia zagranicznych specjalistów. Kapitały zaś czy krajowe (których zresztą niema i prędko nie będzie) czy zagraniczne, nie przyjdą na racjonalnych warunkach do przemysłu, w którym koszt fabrykacji i robocizna, przypadająca na jednostkę wytworu, są o wiele wyższe, niż w środkowej i zachodniej Europie.

Zresztą przemysł belgijski, czechosłowacki i włoski mają urządzenia techniczne poczęści znacznie lepsze, niż przemysł polski a mimo to tam nietylko pracodawcy, lecz nawet sami robotnicy nie sądzą, by można było sobie pozwolić na luksus pracy krótszej, niż pozwala konwencja waszyngtońska. Polska, pracująca krócej niż którykolwiek inny kraj, jest ideałem tylko w oczach polskich polityków robotniczych, a nie jest nim wcale w oczach warstw i stronnictw robotniczych na zachodzie Europy. Nie słyhać wcale, by gdziekolwiek tam sfery robotnicze domagały się reform, idących tak daleko, jak polskie ustawodawstwo. Czyż tak jaskrawa różnica praktycznych poglądów na sprawę w kołach robotniczo-politycznych zagranicznych a naszych nie powinna by znieślić naszych stronnictw robotniczych do gruntownego zbadania, czego właściwie w tej dziedzinie wymaga prawdziwy interes klasy robotniczej — na obecne warunki bytu gospodarczego?

Mieszkania robotnicze (w domach fabrycznych) są u nas istotnie nieraz (choć nie zawsze) gorsze, niż na Zachodzie Europy — a zarobki robotnicze tygodniowe, miesięczne czy roczne są naogół niższe. To prawda... i smutna prawda.

Na to, by mieszkania robotnicze w Polsce stały się lepszymi, przemysł musi zarabiać. Tymczasem on przeważnie traci — a traci także wskutek niedostatecznej wydajności pracy, którą w danych naszych warunkach, t. j. przed wprowadzeniem poważnych ulepszeń technicznych i przy obecnym usposobieniu robotników z reguły niełatwo jest podwyższyć inaczej, jak przez przedłużenie czasu pracy. Ogólne zarobki robotnicze zaś są niskie, ponieważ ogólna produkcja jest za mała. Przyczyny tego ostatniego zjawiska są liczne i — nieraz już były oświetlane. Poważną rolę między innymi odgrywa jednak niewątpliwie także wydajność pracy. Gdyby wydajność pracy była większa to nawet przy tych samych stawkach akordowych, a choćby nawet dniówkowych, czy godzinowych, koszt fabrykacji ogólny, niezależny od ilości wyprodukowanego towaru, rozkładaby się na większą ilość jednostek towaru, którego produkcja w rezultacie byłaby o tę różnicę tańsza. Potaniecie produkcji zaś naogół zwiększa możliwość sprzedaży, ułatwia zbyć, a zatem zapewnia trwałość podwyższonej produkcji. Wskutek tego w końcowym efekcie zarobki robotnika byłyby utrwalone i wyższe — często nawet wtedy, gdyby przyszło dla dalszego obniżenia kosztów produkcji, a tem samym

dla jej zwiększenia i dla ułatwienia jej zbytu, obniżyć stawki jednostkowe za robociznę. Są to prawdy niezbite, ustalone doświadczeniem wieków i całego świata, a i nasze życie przemysłowe z ostatnich czasów dostarcza na to wielu cyfrowych dowodów.

Otóż zasadniczym jest błędem, że tego rodzaju kwestje są traktowane u nas prawie wyłącznie pod kątem widzenia partyjnym czy klasowym. Rzeczą rządu byłoby zebrać i rzeczowo opracować dane cyfrowe, w których świetle ukazałoby się dowodnie, który z dwu poglądów jest słuszny. Utworzenie (pod kierunkiem rządu) stałej mieszanej komisji pracodawców i robotników dla systematycznego opracowania i uzgadnienia faktycznych materiałów, dotyczących tej kwestji wydałoby z pewnością pożądane plony. Za inicjatywę w tym kierunku niewątpliwie byłoby mu wdzięczne także szerokie warstwy robotnicze.

Protest Kaszub przeciw zabierczym planom niemieckim.

W sprawie zachodnich granic Polski uchwaliło Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie na swem plenarnem posiedzeniu w dniu 8. marca br. pod przewodnictwem prezesa dyrektora Leonarda Retzlaffa następującą rezolucję:

„My wojacy i powstańcy, Kaszubi-Polacy, z oburzeniem dowiad. się, że pakt gwarancyjny z Niemcami dojsz ma do skutku tylko kosztem nadmorskiej ziemi kaszubskiej.

Wobec tego oświadczamy przed Ligą Narodów i całym światem, żeśmy z krwi i kości Słowianami-Polakami, żeśmy urodzonymi gospodarzami na tej ziemi, której nam ani rozbiory ani systematyczna praca Niemców w wiekowej niewoli wyrwać nie zdołała, że tej ziemi my Kaszubi Polacy bronili będziemy do ostatniej kropli krwi tak, jak żeśmy bronili całej Rzeczypospolitej Polskiej na dalekich frontach przeciw bolszewikom. Wszelka zmiana terytorjalna na zachodzie Rzeczypospolitej Polskiej grozi niebezpieczeństwem nowej wojny światowej. My wojacy i powstańcy stać będziemy na straży Bałtyku polskiego, na straży zachodnich granic Polski, jak jeden mąż, jak zwarty mur, jak stał nieugięta.

W odpowiedzi na zakusy krzyżaków wzywamy rząd nasz, by usunął jak najprędzej wszystkich optantów Niemców z polskiej ziemi kaszubskiej, by przystąpił jak najspieszniej całą siłą ku rozbudowie i wzmocnieniu armji polskiej“.

Prócz tego wysłano następujący telegram:

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Wejherowie najsiłniejsze na Kaszubach, prosi uniżenie Jego Ekscelencję, by przy obradach w Genewie i Paryżu stanowczo przeciwdziałał wszelkimi sposobami i siłami dążeniem wszczęcia dyskusji nad zachodnimi granicami Polski.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 13 marca 1925 r.

Kalendarzyk. 13 marca. Piątek, Niefora b. w.
14 marca. Sobota, Matyldy królowej.
15 marca. Niedziela, 3 Postu, Klemensa
Wschód słońca g. 6—22 m. Zachód słońca g. 5 m. 58
Wschód księżycy g. 9—29 m. Zach. księżycy g. 7 m. 49

Wielki wiec manifestacyjny

z powodu bezczelnych zachcianek niemieckich urzęda Związek Obr. Kresów Zach. w Nowemmieście na sali hotelu Polskiego w niedzielę dnia 15 b. m. po nabożeństwie.

W Lubawie tegoż dnia na sali p. Czuki o godz. 5-tej po poł.

Otwarcie wystawy.

W niedzielę, dnia 15 marca o godz. 11 przed poł. nastąpi otwarcie ogłoszonej wystawy prac malarskich i rysunkowych uczniów IV klasy miejscowego gimnazjum Niezawodnie pospieszają na nie rodzice, opiekunowie i przyjaciele naszej kształcącej się młodzieży, by okazać swą zyczliwość dla jej wzniosłych dążeń.

Doniesie poinformowanie

w sprawie Kasy Chorych i legalizacji wag, oraz wyjaśnienia wszelkich odnośnie do tych dwóch kwestji, udzieli p. posej Zero we wtorek o godz. 12 w południe w sali Hotelu Polskiego.

Monopol soli.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. XII. 1924 r. Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 117. poz. 1043. wprowadzony został na całym obszarze Rzeczypospolitej monopol soli. — Obecnie na wywóz i przywóz soli z zagranicy, oraz prowadzenie hurtownego handlu solą wymagane jest pozwolenie właściwych władz skarbowych. — Dotychczasowi więc sprzedawcy hurtowni o ile zamierzają sprzedaż nadal wykonywać obowiążani są zgłosić ten zamiar Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopolów Państwowych.

Jakie dane powinno zawierać zgłoszenie może poinformować się w Kontrolach, Inspektoratach i Urzędzie Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Brodnicy.

Z ekranu.

Jak się dowiadujemy udało się Kinu „Reform“ (wł. P. Krzyżniewski) mimo nadzwyczaj wysokich kosztów zakontraktować dla swego ekranu, obraz wszechświatowej produkcji ku nieśmiertelnej pamięci naszego poety Henryka Sienkiewicza, p. t. „Quo Vadis...?“ najpotężniejszy film doby obecnej z Emilem Janningsem w roli Nerona produkcji 1924 r. Dokładnie zrekonstruowany Rzym z czasów Nerona, orgje i bachanalje rozpustnego Rzymu! w 2 serjach — 14 aktów:

I. serja: Okrucieństwa Nerona i pożar Rzymu.

II. serja: Prześladowanie chrześcijan i śmierć Nerona.

Imponuje ilość artystów biorąca udział w ciągu kilku miesięcy zdjęć do powyższego obrazu przy których nawet ofiarą padł artysta Palemba. Obraz powyższy stanowi clou sezonu, czego dowodem jest, iż na podobne kosza żadne kino tych rozmiarów się nienaraziło. Zresztą bliska przyszłość ukaże.

Zaznaczamy przytem, że bardzo liche i starty obraz „Quo Vadis“ jaki wyświetlano w Nowemmieście zeszłego roku pochodził z zupełnie innej pracowni i kto widział go w roku zeszłym, powinien tembardziej pospieszyć obejrzeć tegoroczny, aby przekonać się jak może film sprostać tak wielkiemu zadaniu.

Wykład z obrazami.

Lubawa. W poniedziałek dnia 16. bm. o godz. 8-iej wieczorem urzęda Zw. Obr. Kresów Zach. na auli szkoły powszechnej wykład z obrazami świetlnymi na temat Wenecja. Prócz tego bajki dla dzieci.

Do naśladowania.

Nasz korespondent pisze z Rumiana: Z granicznych strażnic naszego powiatu donoszą: Dzielić się nam wypada wszystkim co drogie duszy polskiej z dzieł postępu kulturalno-oświatowego. Zaledwie pięć lat mija od chwili przyłączenia dzielnicy pomorskiej do rodzinnego pnia Rzeczypospolitej polskiej a już widać postępy w życiu i ruchu nawet w pasie pogranicznym.

Luźnie czynu, ludzie pragnący dobra tej naszej drogiej matki ziemi, postanowili usilnie dążyć do rozniecenia i pobudzenia okoliczną ludność do życia dla dobra Ojczyzny.

Ci ludzie tworzą stowarzyszenia i związki. By zaś zasilić swe kasy na cele narodowe w tych ciężkich czasach stagnacji i przyciążen podatkowych urządzają odczyty i widowiska publiczne. I tak w Rybnie w krótkim przeciągu czasu urządził ruchliwy „Związek Powstańców i Wojaków składający się w przeważnej części z straży pogranicznej dwa przedstawienia połączone z zabawą taneczną. Zaś czysty dochód przeznaczono na założenie biblioteki dla garnącej się do czytania młodzieży.

W szlachetnej konkurencji oświatowej nie pozostają w tyle i inne gminy; gdyż dnia 15. 2. a inicjatywy „Kółka Rolniczego“ w Rumianie odegrała młodzież miejscowa (domorośli amatorzy), dwie sztuki o błyskotliwym humorze miejscami zaś wzbudzające wzruszenie.

Obywatelstwo jak zwykle w tych razach nie zawiódło rachuby kasy.

I tu czysty dochód dość pokaźny przeznaczono za inicjatywę miejscowego nauczyciela na założenie biblioteki dla dziatwy szkolnej i dorastającej młodzieży.

Szczęść Boże w dalszej zbożnej pracy inicjatorom. „Bez względu“

Świątokradztwo w Biskupicach pod Toruniem.

W nocy z soboty na niedzielę, 8 bm. dokonano w kościele w Biskupicach okropnego świątokradztwa. Skradziono mianowicie puszkę złotą do hostyj. Wdrożono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców.

Walne zebranie Tow. Naukowego w Toruniu.

Walne zebranie Tow. naukowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dn. 16 marca o godz. 6. 15 wiecz. w gmachu „Muzeum“. Na prządku dziennym obok sprawozdania Zarządu i Wydziałów referat p. dr. Stanisława Tynca: „Geneza ustaw r. 1600 Gimnazjum Toruńskiego.“

W Czarsku kradną nawet drogowskazy.

Czarsk. Do czego doprowadza dzika swawola wiedzimy z tego co się w ostatnich dniach w Czarsku wydarzyło. Na krańcu miasta przy ul. Starogardzkiej wkopano drogowskaz, który był tam bardzo potrzebny, a bez którego ludności, zwłaszcza obcej, trudno było się obejść. Jednak nazajutrz rano drogowskazu już nie było na miejscu ani nigdzie w pobliżu, znikł podczas nocy, jak kamfora. Jest to wyryk nieznanych jednostek, zasługujących na napiętnowanie, albowiem ci „Hunowie“ drwią sobie tem samem nie tylko z urzędzeń państwowych, ale zarazem i z publiczności, która niejednokrotnie uciekać się musi do pomocy drogowskazu. O rozmaitych kradzieżach już słyszano, ale dotąd niewiadomo nic o takich postępkach, które niszczą urządzenie, zastosowywane na całym świecie jedynie dla dobra mieszkańców. Niewiadomo tylko, czy ów opryszek urządził sobie prostą igraszkę, jeżeli wogóle igraszką podobne czyny nazwać można, czy też znikł drogowskaz na opał. Czyn ten jest niebywały i zasługuje na surowe potępienie, a sprawca powinien być przykładnie ukarany. Zapewne uda się go naszej policji wykryć, gdyż zarządzono energiczne poszukiwania za złoczyńcą.

Smutny koniec pijaka.

Gniew. Jak zgubne skutki pociąga za sobą pijaństwo, przykładem tego woźny sądu powiatowego w Gniewie p. W. Pan ten zaglądał stale i to nadmierne do kieliszka. Nie pomagały interwencje przetożonych, ni żony, ni rady przyjaciół. Przed paru dniami p. W. wracając w nietrzeźwym stanie z Janowa do domu, zmylił drogę i wpadł w kalużę nad Wisłą tak, że tylko głowa zanurzyła się w błocie. Alkohol pozbauił widocznie w krytycznej chwili pijaka sił, bo dźwignąć się nie zdołał i w kilkucentymetrowej miedzi utonął. Na drugi dzień znaleziono go z flaszką wódki w jednej ręce, a z serem w drugiej.

Pożar w gnieźnieńskim zagajniku miejskim.

Gniezno. Skutkiem lekkomyślnego rzucenia niedopałka od papierosa przez nieznanego dotąd sprawcę w zagajniku miejskim w Gnieźnie powstał w dniu 3-go marca pożar, który objął około 30 morgów 5-letniego zagajenia. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej pożar rozszerzył się z zastraszającą szybkością, gdyż trawa sucha łatwo się paliła i łatwo mogła z tego powstać większa katastrofa.

Zwraca się uwagę publiczności na to, że w lasach i na drogach leśnych palenie tytoniu jest surowo wzbronione i palacza tytoniu czeka dotkliwa kara sądowa.

Pocieszający objaw — żydzi wynoszą się do Palestyny.

Jak donoszą z pogranicza, wzmógł się w ostatnich tygodniach ruch emigracyjny Żydów do Palestyny. Z samej gminy olkusko-siewierskiej wyjechało 20 rodzin, z gminy Niegowy również 20 rodzin. Dla wyjeżdżających gminy dostarczają specjalnych bezpłatnych podwód. Wartoby wyprowadzić ich z muzyką radosną!

Ślub odszczerpienia chrystjanizmu.

W ubiegłym tygodniu odbył się w synagodze żydowskiej w Warszawie ślub Abrahama Martymora, obywatela angielskiego, dyrektora wielkiej firmy handlowej w Paryżu, który niedawno przyjął judaizm aby wejść w związku małżeńskie z córką jednego z najbogatszych kupców warszawskich Czarnowa. Ceremoniał ślubny zgromadził kilka tysięcy ludzi, Uroczystości towarzyszyli przedstawiciele najwytworniejszego towarzystwa żydowskiego, angielskiego i polskiego z Max Müllerową, małżonką posła angielskiego, oraz wyższymi urzędnikami ambasady i konsulatu. — Tłum żydowski urządził owację państwu młodemu na ulicy i wzrósł do liczby kilkunastu tysięcy, tak, że policja konna i piesza z trudem utrzymywała porządek.

Aresztowanie w kościele we Lwowie.

W kościele Bernardynów we Lwowie, w którym to niedawno zaszedł wypadek rzekomego pogrzebania człowieka zostającego w letargu (badania lekarskie wykazały, że nieboszczyk ów umarł aż na kilka chorób) wykrył się rzeczywiście osobiły wypadek. Mianowicie w niedzielę po południu do kościoła oo. bernardynów, w czasie nieszporów, wkroczyło kilku posterunkowych pod przewodnictwem komisarza pol. i otoczyli jedną z ławek. Wśród silnego zainteresowania modlącej się publiczności, zbliżył się wywiadowca policji do dwojga siedzących w ławce, wykwintnie odzianych osób, starszego już pana oraz pani, oświadczając im, że są aresztowani, poczem wezwał do udania się w asystencji do komisariatu.

Aresztowani, nie oponując, prosili o pozwolenie wysłuchania kazania, na co policja się zgodziła.

Po skończonym kazaniu aresztowaną parę wyprawiono z kościoła, odwożąc czekającą dorożką.

W kościele pozostał jeden posterunkowy i wywiadowca. Obaj w niesłychanie skrupulatny sposób kłęcząc, a potem kładąc się na podłogę, przeszukali szczegółowo całą ławkę wewnątrz i dokoła, zaglądając nawet pod deski podjumu.

Operacja ta trwała nawet dość długo. Czy policjanci znaleźli cokolwiek, pozostaje tajemnicą. Z minami bardzo tajemniczymi przeszli przez stłoczoną dokoła ławkę publiczność i wyszli z kościoła.

Fakt aresztowania w kościele wśród tak niezwykłych okoliczności dwojga starszych osób, wywołał wśród licznych modlących się wielkie zainteresowanie i sensację. Zagadką pozostaje, kim są aresztowani i za co.

Wiadomości z kraj obcych.

Sprawa masowych morderstw w Czechach zatacza szerokie kręgi.

Niedawno wpadła policja w Pradze na trop afery masowych morderstw, dokonywanych przez szewca z Trebicz, na Morawach, nazwiskiem Dworaczek na uchodźcach galicyjskich przeważnie żydach. Dotychczas stwierdzono 6 ofiar. Sprawa zatacza obecnie coraz szersze kręgi i przybiera sensacyjny charakter. Wyśledzono cały szereg współwinnych. Dotychczas aresztowano 18 osób. Z zeznań ich wynika, że zwłoki pomordowanych wrzucano do rzeki, przepływającej przez Trebicz. Władze rozpoczęły szczegółowe badanie dna rzeki, prześwietlając wodę reflektorami. Są nawet czynione przygotowania do odwrócenia koryta rzeki, celem dokładniejszego zbadania dna, gdyby okazała się tego potrzeba. Śledztwo wykazało, że nicy tej strasznej afery sięgają Warszawy i Brukseli. Poselstwa czeskie w tych miastach otrzymały odpowiednie polecenia, celem wdrożenia odnośnej akcji.

WYSTAWA!

**W czasie od 15 do 17-go b. m. włącznie
urządza Kl. IV. tutejszego progimnazjum
państwowego**

w auli gimnazjalnej

WYSTAWĘ

**prac uczniowskich z dziedziny
malarstwa i rysunków.**

Dochód przeznaczony na cele wycieczki szkolnej

Wystawa otwarta: od godz. 3—5 popoł.

W niedzielę, od godz. 11—1-ej i 3—5-tej.

Wstęp dla dorosłych: 50 gr.

„ dla młodzieży: 20 gr.

Widmo odwetu niemieckiego.

Wiedeń. Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej kontrolnej komisji wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: Niemcy mogą w ciągu pół roku wystawić jednomiljonową armię. Mają oni jeszcze ciągle 7.000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenałów. W fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy mogą poza tym wytwarzać gazy trujące w dowolnej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od gazów używanych w czasie ostatniej wojny.

Powstanie Kurdów przeciw Turcji.

Konstantynopol. W południowo anatolskim okręgu, dotkniętym powstaniem między Dia Bekir a Bitlis ogłoszono w 12 prowincjach stan obłączenia. Przywódca powstańców ogłosił proklamację, w której domaga się utworzenia autonomicznego państwa kurdyjskiego i wolnego wyboru kalifatu. W Angorze panuje przekonanie, że na wybuch powstania oddziaływały wpływy zagraniczne.

Wzrost katolicyzmu.

W ostatnim czasie wiara katolicka na całym świecie wzmogła się ogromnie. W Holandji z 350 tys. do 1 miliona 900 tys., w Japonii i Korei z 10 tys. do 170.600, w Kanadzie z 6 Biskupów, 30 kapłanów i pół miliona wiernych do 39 Biskupów, 6 Wikariuszów apostołskich i 3 milionów wiernych, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki z 9 diecezji i 400 tys. wiernych do 16 Arcybiskupów, 93 Biskupów, 21. 130 kapłanów i 17 milionów 855 tys. wiernych. W Australji w 1822 r. był tylko jeden kapłan. Dziś jest 15 Biskupów i 1 milion 200 tys. wiernych.

Dział porad prawnych.

P. N. z G. 45.000 mkp. w kwietniu 1923 miało wartość 5 zł 23 gr.

Panu M. N. Hipoteka 2100 mk. z roku 1903 przedstawia wartość 387 zł 45 gr. Od tego nadal procent mówiony tj. po 4½.

Pani H. L. w miejscu. Resztę ceny kupna z roku 1910, należałoby, przeliczyć wedle dzisiejszej wartości sprzedanego obiektu, tj. część dzisiejszej wartości sprzedanego domu, jaką część stanowi ta reszta ceny kupna, do pierwotnej całej ceny.

Pani P. w M. W roku 1921 w październiku — miało swą wartość 1. 150.000 mk. dla dzieci 333 zł 33 gr. 50 000 mk. dla dzieci 111 zł, 11 gr. 150000 mk. doputatników również 333 zł, 11 gr.

Panu J. B II c. 2100 mk. z działów dla dzieci z roku 1910, miało wówczas wartość 2583 zł. Jednak wobec obniżenia się wartości gruntów wogóle, należałoby dziś ocenić tę nieruchomości i oznaczyć spłaty wedle dzisiejszej wartości. Procent taki jaki był umówiony t. j. 5%.

Do Niemiec nie musi Pan procentów odsyłać, gdyż obrót pieniężny narazie z Niemcami zamknięty. Aby się uwolnić od płacenia należy składać do depozytu sądowego. —

Bez kwestji, iż należałoby wnieść do sądu o ustalenie wartości powyższego długu na podstawie rozp. z 14. 5. 1924 r. (Dz. U. W. 42.)

Panu Ch. w M. 3 miliony w lipcu 1923 roku miały wartość 150 zł. O ile to zwykła pożyczka, to z tego tylko 10 proc. tj. 15 zł.

Panu T. w T. 5000 m. hipoteka z kwietnia 1918 r. przedstawia wartość 624 zł 99 gr.

Panu J. M. w G. 45.000 m. z kwietnia 1923 r. miały wartość ledwie 5 zł 23 gr. Procent o ile nie był umówiony, należy się dopiero od dnia skargi ustawy w przeciwnym razie taki jaki był umówiony.

Nadmieniam, że pretensja z tytułu pożyczek waloryzuje się tylko 10% wartości, t. j. w tym wypadku 52 groszy.

Panu J. Ch. w M. Hipoteka 1028 mk. z roku 1906 z 5% odsetkami za 4 lata po 1. 7. 1924 roku (dawniejsza się przedawniają) przedstawia wartość 22 zł. 59 gr. Od 1. 7. 1924 należy się od tej sumy 5% tj. 11 zł 37 gr. rocznie.

Praktyczny poradnik.

Wielka oszczędność

Mydła i proszku mydlanego osiągnąć można, skoro do prania użyjemy domieszki "Henko", to jest sody do czyszczenia i bielenia Henkela. Silnie czyszcząca własności tego już od dawna wypróbowanego środka, bardzo znacznie zwiększając działalność jego zasobnych w mydło składników, sprowadzają oszczędność czasu i kosztów. Również przy moczeniu bielizny jest "Henko" zupełnie nieszkodliwy i działa nadzwyczaj skutecznie.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 27. 2. 25. sprzedano na targowisku Rzeźni Miejskiej: — wołów, — buhajów, — jałówek i krów, 1933 sztuk; 852 owiec, 500 kóz, 403 świni, — prosiąt, — kozłat

Płacono za dwa centuary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78 —	zł.
" " "	II kl.	62—64	"
" " "	III kl.	52—45	"
" cielęta "	I kl.	—	"
" " "	II kl.	86—90	"
" " "	III kl.	74—76	"
" Za owce	I kl.	58—	"
" " "	II kl.	48—52	"
" " "	III kl.	—	"
" świnię	I kl.	118—120	"
" " "	II kl.	114—116	"
" " "	III kl.	100—112	"

Przebieg targu spokojny.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 11. 3.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Cenę dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	33.00—34.00
Pszonica	39.50—42.00
Jęczmień br.	27.00—29.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	29.00—30.00
Mąka żyt. 70 „ ^o	45.00—47.00
Mąka pszenna 65 „ ^o	58.00—61.00
Ospa żytnia	20.50—
Ospa pszenna	21.00—

Uwagi: Usposobienie sniżkowe. Zastój na rynku.

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 8. 3

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17 — —
1 funt angielski	24.72 — —
100 frank. franc.	26.54 — —
100 frank. belg.	26.13 — —
100 frank. szwajc.	99.72 — —
100 koron czeskich	16.40 — —
100 lir włoskich	21.08 — —

Pośrednik w kupnie-sprzedazy

poleca

gospodarstwa rolne, domy, młyny

i wszelkie inne realności.

Pośredniczę w zamianach zagranicznych przeważnie do Niemiec. — Szczegółami służy

Józef Tarach, Nowe miasto

ul. Kościuszkowska.

CENTRYFUGI

„BALANCE“
są najlepsze
bez talerzy i obrączki
gumowej, a jednak od-
ciągają znakomicie

GUSTAV KOSCHORREK

Telefon 26 LUBAWA Telefon 26

Obwieszczenie o sprzedaży drewna. Nadleśn. Państwowe Mścin

Dnia 18 marca 1925 r., przedpoł. o godzinie 9-tej w obery w Tereszowie urzędu licytacje na potrzeby lokalne, na której sprzeda się:

około 320 m³ drewna użytkowego,
" 340 mp. szczapów opałowych,
" 14 mp. wałków grabowych,
" i 450 mp. pniaków

z leśnictw Bachotek, Kaluga, Tęgowiec, Ostrówki i Wawrowice Reflektanci na drewno użytkowe muszą wykazać się po świadectwie Starostwa, wzgl. władzy policyjnej, że drewna potrzebują na własny użytek. Handlarze wykluczeni.

Odnosi leśniczowie udział na żądanie ustnych wyjaśnień w sprawie drewna, wystawionego na sprzedaż.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

Mścin, dnia 3 marca 1925 r.

Nadleśniczy.

Wydział powiatowy w Nowemmieście

urzędu w dniu 19 marca rb. o godz. 13-tej w obery Hallerczyków w Łąkorzu

licytację

na drzewo opałowe z drogi pow. Łąkorz-Ciche, przy maj. pow. Łąkorek. Do sprzedaży wystawia się:

około 100 m³ szczapów wierzbowych
" 80 " wałków " "
" 50 " gałęzi i kl. " "
" 100 gromad gałęzi " "
" 30 " pieńków, i nieco drzewa użytkowego klonowego.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy natychmiast obecnemu Rendantowi.

Starosta.

W dopełnienie

do ogłoszenia o Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Rolniczo — Handlowego mającego się odbyć w dniu 20 marca br. o godzinie 11-tej w hotelu pana Bony

podajemy dodatkowo

porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej,
2. Odczytanie sprawozdania rewizyjnego i powzięcie uchwały,
3. Zatwierdzenie bilansu zamknięcia i bilansu otwarcia,
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
5. Sprawa reorganizacji Stowarzyszenia,
6. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej,
7. Uchwała co do wysokości udziału i wpisowego,
8. Przyjęcie nowego Statutu,
9. Uchwała co do przystąpienia Stowarzyszenia do Związku Rewizyjnego,
10. Wnioski bez uchwał.

Zarząd.

Z OTWARCIEM

mezo przedsiębiorstwa

pieczywa wszelkiego rodzaju

w miejscu, obok „Drwęcy” pozwalam sobie Szanownej Publiczności donieść, że li tylko **doborowym pieczywem służę**. Przyjmuję także **pieczywo domowe**.

Dłużników i zalegających z dostawą wzywam do uskutecznienia należności po ogłoszeniu.

Polecając się, kreślę z poważaniem

Franciszek Makowski,

piekarnia parowa.

REKLAMA jest dźwignią handlu

za anons opłaca się raz tylko! — klientelę zyskuje się na zawsze!

ogłaszajcie w „DRWĘCY”

Ostrzeżenie!

Jak się z listu — którego odpis notarialnie uwierzytelniony znajdujesz w moim posiadaniu — pisanego własnoręcznie przez żonę moją do komornika sądu pow. w Chełmży dowiedziałem, żona moja z domu Licznierska pobrała w jednym z banków lubawskich bez mej wiedzy i zezwolenia pożyczkę na akcept. Podaje do wiadomości, że za udzielanie jakiegokolwiek bądź kredytu mej żonie nie odpowiadam.

Chełmża 20. 3. 1925 r.

Fr. Maliszewski.

SAMOCHÓD

do wynajęcia w każdej porze, ceny bardzo niskie, zamknięty lub otwarty

Telefon 6

Telefon 6

JÓZEF TRUSZKOWSKI,
LUBAWA.

Przyjmuję od teraz również członków Powiat. Kasy Chorych.
P. Karczyński, dentysta, Lubawa.

Ca 100 osad rentowych na sprzedanie

ogłosił Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu. Członkowie nasi i interesanci mogą u nas składać zgłoszenia najpóźniej do 8 kwietnia celem stawienia przez nas formalnych wniosków do Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Warunki można przeglądać w naszym biurze.

POLSKI BANK PARCELACYJNY ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU
Plac 23 Syczenia 11. — — — — — Telefon nr. 238.

1 ZŁOTY.

1 ZŁOTY.

Tow. Pań pod wezwaniem św. Wincentego á Paulo
urzędu

dnia 22. 3. br. na sali p. Kowalskiego w Lubawie
przedstawienie kinomatograficzne.

KRÓTKI TEATR

odegrany przez kresowe sierotki z klasztoru lubawskiego.

Deklamacje, śpiew, żywy obraz i różne niespodzianki

W przerwach **KONCERT** młodych artystów.

CZARNA KAWA z białą śmietaną — HERBATA z cukrem

BUFET suto zaopatrzony w różne przekąski.

Wstęp dla wszystkich równy. **TYLKO 1 ZŁOTY.**

Dary do bufetu mile widziane.

1 ZŁOTY.

1 ZŁOTY.

Prosimy subkrybentów

Akcji Banku Polskiego

odebrać u nas sztuki oryginalne oraz dywidendę za rok 1924.

Bank Ludowy w Lubawie.

Saletre chilijską

wagonowo i w każdej ilości ze składu

poleca

Rolnik, Nowemiasto.

Prawie nową

prasę do torfu

sprzeda

Henryk Golbeck,

Kuligi.

Ogrodnik

kawaler może się zaraz zgłosić.

Majątność

Radomno.

Przy praniu

osiągniesz świetne rezultaty używając nie innego jak

Persil

Kto Persil do prania używa oszczędza węgiel, czas i pieniądze!

Kupuję

i płacę najwyższe ceny!

Wszelkie skóry surowe

Włosie końskie

Owczą wełnę

Także mam stale na składzie

dobrze flaki

do wyrobu kieszek.

A. Lukaszewski

Lubawa, Rynek 7. Telefon 24.

CEMENTOWE

dachówki

z dubeltowym falcem

najlepszy format

CEMENTOWE

rury

do studni i do mostów

wykonuje na zamówienie

Lahfeld, Lubawa.

Dom w Lubawie

przy Rynku sprzeda,

kto? wskaże „Drwęca” w Nowemmieście lub Filja w Lubawie.

Przyjmuje

do szycia

w domu i poza domem.

Kto wskaże eksped. „Drwęcy”.

Poszukuje od 1. kwietnia b. r.

pasterza

i fornała

z dwoma zaciągami

i krową.

Majątność Lekarty,

poczta Skarlin.



Kto chce

korzystnie sprzedać

jakiegokolwiek interes,

gospodarstwo, rolę

lub domostwo

niech ogłasza w

„**Drwęcy**”

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy”.

Kino Reform

HOTEL POLSKI

W poniedziałek, dnia 16. bm.

o godzinie 8-mej wieczorem

Najpotężniejszy film doby obecnej, o którym cały świat mówi i podziwia. Genjalne arcydzieło nieśmiertelnego powieścio-pisarza „Henryka Sienkiewicza”.

„Nowy Quo-Vadis?”

2 serie — 14 aktów, z Emilem Janningsem w roli Nerona.

Powyższy film osiągnął największy sukces na całym świecie.